

Szafrański, Henryk

Marian Jaworski "Maurycy" (1912-1967)

Rocznik Mazowiecki 2, 299-307

1969

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych oraz w kolekcji mazowieckich czasopism regionalnych mazowsze.hist.pl.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

III. SYLWETKI LUDZI MAZOWSZA

HENRYK SZAFRAŃSKI

MARIAN JAWORSKI „MAURZYCY” (1912—1967)

Activity of Marian Jaworski (1912—1967)

Imię Mariana Jaworskiego, zasłużonego działacza społecznego i państwowego, jest znane na Mazowszu, Kurpiach i Podlasiu. Na tej ziemi się wychował i dla tego regionu poświęcił wiele lat twórczej pracy. Urodził się 13 sierpnia 1912 r. w Warszawie, dokąd jego ojciec Franciszek i matka Maria z Różyców przenieśli się ze wsi Biejków, powiat grójecki. Rodzina Jaworskich mieszkała w robotniczej dzielnicy na Powiślu, przy ul. Solec.

Po ukończeniu szkoły powszechnej w 1927 r. rodzice Mariana skierowali go do 3-letniej Państwowej Szkoły Handlowej, z której jednak po roku musiał zrezygnować, ze względu na ciężkie warunki materialne rodziny. Zbliżały się lata wielkiego kryzysu ekonomicznego (1929—1933). O pracę było bardzo trudno. Marian zaczął zarobkować, początkowo dorywczo. Pracował w sklepie jako chłopiec na posyłki i jednocześnie z uporem uczył się w wieczorowej szkole handlowej, która prowadziła trzyletnie kursy handlowe. Kursy te udało mu się skończyć. Następnie zdobył lepiej płatną pracę. Od 1931 r. zatrudniony był w prywatnej firmie handlowej „Continental” w Warszawie, gdzie pomagał w buchalterii. Następnie został kierownikiem działu sportowego.

W 1934 r. powołano go do czynnej służby wojskowej w 1 pułku piechoty w Wilnie. Po powrocie z wojska nie mógł znaleźć pracy. Korzystał przez pewien czas z zasiłków dla bezrobotnych. Jednocześnie uczył się. Jako samouk studiował literaturę i filozofię. Od czasu do czasu udzielał korepetycji.

W 1938 r. w wyniku systematycznego samokształcenia się — jako ekstern — zdał egzamin dojrzałości przed państwową komisją egzaminacyjną.

W 1939 r. został przyjęty na Politechnikę Warszawską. Najazd Niemiec hitlerowskich we wrześniu pokrzyżował jego plany, budowane z takim trudem i uporem. Wrzesień był dla Mariana Jaworskiego dużym przeżyciem i szkołą dojrzałości politycznej. W okresie międzywojennym stał na uboczu wszelkiej działalności politycznej. Te tragiczne wydarzenia dla narodu polskiego pomogły mu zrozumieć, że upadek Polski tkwił w jej błędnej polityce, która była wyrazem egoistycznych interesów klas posiadających. Marian Jaworski wziął czynny udział w szeregach Ochotniczych Batalionów Obrony Warszawy. Razem z innymi przeżywał bohaterską obronę oblężonej Warszawy, a następnie jej upadek.

W sierpniu 1940 r. został w łapance ulicznej aresztowany i wywieziony do Oświęcimia, a w październiku tego samego roku udało się przy pomocy środków pieniężnych i za pośrednictwem Izby Handlowej wy dostać go z obozu.

W 1941 roku Marian Jaworski nawiązuje kontakt z grupą komunistyczną. Zaczyna studiować dostępną literaturę komunistyczną. Studiuje ekonomię polityczną, prowadzi rozmowy i dyskusje ze starymi doświadczonymi towarzyszami. Napisał potem, że te studia były dla niego tym, „czym dla ślepeca odzyskanie wzroku”. Wtedy to ostatecznie skryształizowały się jego poglądy. Stał się komunistą.

Osiągnięcie dojrzałości politycznej u Mariana Jaworskiego zbiegało się z narodzinami Polskiej Partii Robotniczej. Od początku powstania PPR działał w jej szeregach. Został członkiem partii, której narodowy i socjalistyczny program rozumiał chyba tym lepiej, że doszedł doń w wyniku własnych przemyśleń.

Partia darzyła go pełnym zaufaniem. Powierzono mu pierwszą funkcję — członkostwo Komitetu Daru Narodowego, do którego wchodziła także Małgorzata Fornalska „Jasia”, Jan Wesołowski „Krzysztof”. Pod kierownictwem „Jasi” spełniał różne polecenia partyjne.

Komitet Daru Narodowego został powołany w sierpniu 1942 r. przez KC PPR i Sztab Główny GL. Komitet ten miał za zadanie zbieranie funduszy od społeczeństwa na zakup broni dla oddziałów partyzanckich, organizowanie pomocy lekarskiej dla rannych oraz opieki dla wdów i sierot po poległych. Komitet wydał odezwę „Do narodu polskiego!”, która głosiła, że „dla czynnej walki zbrojnej i zwycięstwa nad wrogiem musimy mobilizować wszystkie zasoby narodu”, i dla gromadzenia funduszy wydrukował specjalne obligacje wartości 20, 100 i 1000 złotych, zaopatrzone numerem i okrągłą pieczęcią z orłem i napisem: Komitet Daru Narodowego. W obwodzie warszawskim sprzedano obligacji na ponad 200 tys. złotych.

W ciągu całego roku 1942 sklep, który prowadził Marian Jaworski —



Marian Jaworski
(1912—1967)

stanowił miejsce spotkań partyjnych i posiedzeń Komitetu Centralnego PPR.

Jesienią 1942 r. Marian Jaworski zaczął pracować w Centralnej Technice Partyjnej, a w listopadzie tego samego roku, po Czesławie Mankiewiczu „Piotrze”, przejął kierownictwo Centralną Techniką Partyjną. Odpowiadał za niezwykle ważny dział partyjny, zarówno za drukowanie, jak i za kolportaż. Z konspiracyjnej drukarni wychodziła „Trybuna Wolności”, „Trybuna Chłopska”, „Gwardzista”. Wynajmował lokale, które stale trzeba było zmieniać, a gdy sytuacja tego wymagała, z osobistym poświęceniem przewoził cały sprzęt do sklepiku, by znowu wyszukiwać odpowiednie adresy. Sklepek ten został w końcu zdekonspirowany i dalsza praca w nim stała się niemożliwa. Na początku 1943 r. Marian Jaworski oddał się całkowicie pracy partyjnej. Pracował z Małgorzatą Fornalską „Jasią”, Zenonem Kliszko „Ludwikiem”, „Zenkiem”, Andrzejem Weberem, Ryszardem Strzeleckim „Romanem”, Czesławem Mankiewiczem „Piotrem”, Stanisławem Januszewskim i innymi. Działalność tę przerwało nagle aresztowanie go 25 lutego 1943 r. na ul. Poznańskiej. Marian Jaworski umówił się tam na spotkanie partyjne z „Małym Jankiem”, z którym pracował w drukarni. Tak wspomina to wydarzenie po latach — „chwytła mnie kilku ludzi (zdaje się, czterech) za ręce, a dwaj wymierzili do mnie lufy rewolwerów. Nasadzono mi kajdany, zaprowadzono do samochodu stojącego opodal. Po aresztowaniu mnie na Poznańskiej przewieziony zostałem do gmachu gestapo w al. Szucha i natychmiast wzięty na «badania». Badania zaczęli od tego, że pokazali mi zwłoki «Małego Janka», towarzysza z Centralnej Techniki, którego nazwiska nie znałem, całe sine i pokrwawione, i oznajmili, że jak nie będę mówił, to będę wyglądał tak samo. Potem rozpoczęto właściwe badania połączone oczywiście z biciem”. Przy Marianie Jaworskim gestapowcy znaleźli notatnik, w którym wpisana była kolumna liczb — kwot, które otrzymywał dla drukarni i w związku z pracą drukarni wydawał. Przy każdej kwocie był pseudonim. To stało się głównym przedmiotem badań. Gestapowcy chcieli, aby M. Jaworski rozszyfrował im pseudonimy, podał funkcje partyjne tych ludzi. Przez dwa dni był bity do nieprzytomności i zimnymi okładami cucony. Zawsze zeznawał jedno: „Nie znam żadnego nazwiska ani adresu, ponieważ u nas w partii łączność utrzymuje się przez spotkania na mieście”.

W katowni na Szucha Marian Jaworski siedział blisko 2 tygodnie. Potem oznajmiono mu, że za działalność komunistyczną jest skazany na śmierć. Po otrzymaniu tego wyroku przewieziony został na Pawiak. Siedział tam w izolatce tzw. „postverbotten”. Na Pawiaku Marian Jaworski przez trzy miesiące oczekiwał na egzekucję. Hitlerowcy jednakże nie spieszyli się z wykonaniem wyroku. W końcu maja 1943 r., kiedy usu-

wano wszystkich więźniów z Pawiaka, załadowano go wraz z 70-osobową grupą do obitego blachą wagonu i przewieziono do Oświęcimia. Cała ta grupa została umieszczona w karnym bloku oświęcimskiego obozu koncentracyjnego. Jako więzień polityczny na pasiaku nosił czerwony punkt i litery „IL” (Im Lager — skazani za ciężkie przestępstwa polityczne).

W Oświęcimiu przez oprawców hitlerowskich został doprowadzony do całkowitego wycieńczenia. Siłą woli przetrzymał kryzys.

W styczniu 1944 r. został przewieziony karnym transportem do kacetu we Flossenburgu (Oberpflatz). Ciężko pracował w kamieniołomach i zakładach „Messerschmitta”. We Flossenburgu dotrwał do wyzwolenia obozu przez wojska amerykańskie. W czasie powstania warszawskiego żona Mariana Jaworskiego została wraz z czteroletnim synem rozstrzelana przez żołdaków niemieckich. W 1942 r. hitlerowcy zamordowali również na Pawiaku jego ojca.

Kiedy pewnego razu po wojnie zapytano go, jak zachowywał się w obozie, odpowiedział skromnie: „Tak, jak przystało na PPR-owca”. W tych lapidarnych słowach zawarł lata walki i męczeństwa, czas oczekiwania na śmierć, czas nadziei i wiary na wyzwolenie. Gdy wyzwolenie nastąpiło, w Polsce, pod przewodem jego partii — PPR — dokonywały się zasadnicze zmiany ustrojowe, powstawały zręby władzy ludowej. Jak najszybciej chciał tam dotrzeć.

Zniecierpliwiony obietnicami przedstawicieli władz amerykańskich o transporcie do Polski, w dniu 12 maja 1945 r. wyruszył pieszo do kraju. Gdy przybył, zameldował się w partii. Zgłosił się do KC PPR. Z zapałem przystąpił do powierzonej mu pracy. Odtąd bierze aktywny udział w życiu społeczno-politycznym. W 1946 r. zostaje zastępcą kierownika Wydziału Rolnego KC PPR.

Partia kieruje go na szereg odpowiedzialnych stanowisk. We wrześniu 1946 r. został przeniesiony do Zarządu Głównego Związku Samopomocy Chłopskiej, gdzie po miesiącu pracy na stanowisku kierownika Wydziału Organizacyjnego powierzono mu funkcję sekretarza generalnego tego związku. W wyborach 1947 r. kandydował na posła. Posłem został wybrany z okręgu Pruszków.

Wtedy dały o sobie znać lata przeżyć obozowych. W sierpniu 1947 r. stwierdzono u niego ciężki stan gruźlicy płuc. Musiał przerwać pracę i poddać się wielomiesięcznemu leczeniu. Gdy poczuł się lepiej, wrócił do pracy w Wydziale Rolnym KC PPR, powtórnie na funkcję zastępcy kierownika. W listopadzie 1949 r. przeniesiony został ponownie do Zarządu Głównego Związku Samopomocy Chłopskiej na stanowisko sekretarza generalnego. Na tym stanowisku pracował do 1953 r. W tym samym roku mianowano go podsekretarzem stanu w Ministerstwie Rolnictwa. Wiceministrem tego resortu był do 1956 r. Wtedy to przeszedł do Kra-

jowej Rady Spółdzielczości Produkcyjnej, której został przewodniczącym.

W roku 1958 wybrano go I sekretarzem Warszawskiego Komitetu Wojewódzkiego PZPR. Ponad 8 lat pracował dla dobra Mazowsza, Kurpiów i Podlasia. Był nie tylko sekretarzem partii. Przez wszystkie kadencje był posłem Ziemi Mazowieckiej. W ostatniej kadencji był członkiem Komisji Spraw Zagranicznych i Komisji Mandatowo-Regulaminowej. Sprawował funkcję przewodniczącego Wojewódzkiego Komitetu Frontu Jedności Narodu. Był także członkiem rozlicznych organizacji społecznych, m. in. Ogólnopolskiego Komitetu Frontu Jedności Narodu, Ogólnopolskiego Komitetu Obrońców Pokoju.

Wszędzie, gdzie pracował, dał się poznać jako zdolny organizator, oddany bez reszty sprawie działacz. Cenił solidną pracę ludzi, skromność, której był wzorem. Walczył z pasją o socjalistyczne stosunki międzyludzkie. Był konsekwentny i wymagający wobec siebie. Cechowało go zrozumienie trosk ludzkich, wielka wiara w ludzi, na których zawsze liczył.

Ostatnie lata poświęcił służbie Ziemi Mazowieckiej. Wielce przyczynił się do rozwoju gospodarczego i podniesienia poziomu kulturalnego województwa warszawskiego. Zabiegał o inwestycje. Cieszył się z osiągnięć produkcyjnych mazowieckiego przemysłu i rolnictwa. Nade wszystko z dużą troską odnosił się do potrzeb i spraw ludzi. W rozmowach, w wystąpieniach na zebraniach, naradach, spotkaniach z wyborcami, w codziennej swojej pracy Marian Jaworski starał się kształtować poglądy i postawy ludzi. Posiadał umiejętność pozyskiwania ich dla sprawy Polski Ludowej i socjalizmu.

Na Wojewódzkiej Konferencji Młodzieży Socjalistycznej mówił: „My, komuniści, łączymy nierozzerwalnie patriotyzm z internacjonalizmem proletariackim, który dla nas jest związany z niepodległością i niezawisłością kraju. To są dwa nieodłączne pojęcia. Rozmawiajmy o tym z ludźmi, przyciągajmy do siebie tych, którzy w zasadniczych sprawach mają jeszcze wątpliwości, odciągajmy ich od wrogów socjalizmu, od ich antypolskiej propagandy. Kto chce rzetelnie służyć Polsce i jej suwerenności, jej rozwojowi, jej społeczeństwu, ten jest zwolennikiem idei socjalistycznych i nowych, socjalistycznych stosunków społecznych”.

To jego żarliwe zaangażowanie, postawa działacza jednały mu ludzi, przybliżały do partii, którą na co dzień reprezentował.

Marian Jaworski na IV Zjeździe PZPR został wybrany członkiem Komitetu Centralnego. Czynnie uczestnicząc w plenarnych obradach KC i WKW PZPR, niejednokrotnie zabierał głos w istotnych sprawach dla kraju, dla dobra województwa. Mimo ciężkiej choroby, brał udział

w przygotowaniach ostatniej Wojewódzkiej Konferencji Sprawozdawczo-Wyborczej.

Starając się ukryć ból i cierpienie, jakie dostrzegało się na jego twarzy, zdobywając się na nadludzki wysiłek, przyszedł na konferencję, bo nie wyobrażał sobie, aby w czasie trwania obrad mógł nie być wraz z delegatami. Uważał to za swój najważniejszy obowiązek. Po raz ostatni mówił wówczas do delegatów całego województwa te gorące słowa: „Człowiek w naszych warunkach nie jest bezwolną cząstką w mechanizmie społecznym, lecz współtwórcą i współbudowniczym społeczeństwa socjalistycznego. Nic nie wyraża lepiej socjalistycznej świadomości i moralnego oblicza człowieka, jak jego stosunek do pracy, jego troska o własność społeczną, a także jego zaangażowanie w pracy dla innych, dla kraju, dla narodu. Istota samego działania polityczno-wychowawczego polega na tym, aby pogłębić przekonanie, że rzetelna praca służy zarówno jednostce, jak i całemu społeczeństwu. Musimy więc ciągle i uporczywie podnosić rangę dobrej pracy, budzić powszechny szacunek dla ludzi pracowitych, dobrze wywiązujących się ze swoich obowiązków, i otaczać ich serdecznością, partyjnym szacunkiem.

— Chodzi o to, aby przodującym robotnikom, chłopom i innym pracownikom dawać również maksimum moralnej satysfakcji za ich rzetelny trud, za ich dobry socjalistyczny stosunek do pracy. Pamiętajmy, że społeczna pochwała, społeczne uznanie dla dobrej pracy jest nie tylko moralnym bodźcem do zwiększenia wydajności pracy, ale że jest to także niezbędny, bardzo ważny czynnik socjalistycznego wychowania obywatela, a zwłaszcza młodych”.

W słowach tych, wypowiedzianych publicznie po raz ostatni na Wojewódzkiej Konferencji Partyjnej, zawarta jest cała treść jego życia i walki. Marian Jaworski, zasłużony działacz ruchu robotniczego, nieustrudzony organizator, który wszystkie swe siły i umiejętności poświęcił sprawom ludzi pracy, zmarł 28 marca 1967 roku po ciężkiej, długotrwałej chorobie.

Trumna ze zwłokami zmarłego została wystawiona na widok publiczny w sali kolumnowej Pałacu Prymasowskiego w Warszawie. Pogrzeb odbył się 31 marca 1967 r. Marian Jaworski spoczął w Alei Zasłużonych na Cmentarzu Powązkowskim w Warszawie (dawny cmentarz wojskowy).

W kondukcje pogrzebowym wzięli udział przedstawiciele najwyższych władz partyjnych i państwowych z Władysławem Gomułą na czele, stronnictw politycznych, organizacji społecznych, generalicji WP, tysiące mieszkańców województwa warszawskiego i stolicy.

Zmarłego żegnali w imieniu KC PZPR członek Biura Politycznego, sekretarz KC PZPR Ryszard Strzelecki, który m. in. powiedział:

„Droga życiowa Towarzysza Mariana — to droga nieustrudzonego działacza społecznego, gorącego patrioty, zdyscyplinowanego i ofiarnego członka partii, który starał się zawsze jak najlepiej realizować jej wskazania. Cechowała Go zawsze płomienna wiara w słuszność i niezwykłość idei socjalizmu, idei walki o Polskę Ludową, o sprawiedliwość społeczną. Takim był w okresie okupacji przy wypełnianiu konspiracyjnych zadań i takim pozostał do ostatniej chwili swojego życia.

Brał zawsze na siebie bez sprzeciwu najtrudniejsze zadania i nigdy nie szczędził sił, aby je jak najrzetelniej wykonać. Takim pamiętają Go towarzysze, którzy z Nim pracowali, takim też pozostanie na zawsze w naszych sercach, w naszej pamięci — utalentowany organizator budownictwa socjalistycznego w kraju, dobry gospodarz Mazowieckiej Ziemi”.

Marian Jaworski, zasłużony bojownik w walce z najeźdźcą hitlerowskim, wybitny działacz partyjny, wielce zasłużony dla Mazowsza, Kurpiów i Podlasia, odznaczony był Sztandarem Pracy I Klasy, Krzyżem Komandorskim Orderu Odrodzenia Polski, Medalem X-lecia PRL, Złotą Odznaką „Za Zasługi dla Województwa Warszawskiego” i innymi odznaczeniami i medalami.

Imię Mariana Jaworskiego nosi najstarsza fabryka papieru w Polsce, mająca piękną kartę rewolucyjnej działalności — Warszawskie Zakłady Papiernicze „Mirków” w Jeziornie. Uroczystość nadania tej fabryce jego imienia odbyła się 3 stycznia 1968 roku. Przez szereg lat Marian Jaworski był członkiem Oddziałowej Organizacji Partyjnej w jeziorańskiej papierni, blisko związany był z jej załogą, której pracą i codziennymi troskami głęboko się interesował. Postawą swoją i działalnością zapisał się Towarzysz Marian JAWORSKI w pamięci ludzi jako człowiek wielkich zalet, gorący patriota, działacz społeczny godny naśladowania.

SUMMARY

Marian Jaworski, who died in March 1967 in Warsaw, was after the Second World War one of the remarkable figures of the Polish left-wing movement. He was born August 13, 1912 in Warsaw, the son of a peasant who was unable to make a living in the countryside and therefore had migrated to Warsaw to better his living conditions. At the age of 15, after finishing his primary schooling, Marian Jaworski began to earn his own living; at the same time he continued his studies and graduated in 1939 from high school as an extern student. He then enrolled at the Warsaw Technical University, but the outbreak of the Polish-German war in 1939 intervened.

In August 1940 the German police arrested him in Warsaw during one of their random street round-ups and deported him to the Auschwitz concentration camp; however, with no political evidence against him, he was set free again.

In January 1942 Jaworski joined the Polish Workers' Party and started cooperating with the communist movement. Working under the fictitious name „Maurycy” he undertook important work in the Party's underground activities, in particular editing illegal publications. However, in February 1943 Jaworski was arrested by the Gestapo and after being held some time in the Warsaw Prison he was transferred first to the Auschwitz camp in Upper Silesia and afterwards to the Flossenburg concentration camp in Germany.

In 1945 he returned to Poland and continued his political career in the Central Committee of the Polish Workers' Party as specialist for matters of agriculture. After this he became Secretary General of „Samopomoc Chłopska” („Peasant Self-Aid”), a socio-economic organization of the peasant class. In 1953 he became Undersecretary in the Ministry of Agriculture, and in 1956 he was made President of the All-Poland Council of Productive Cooperatives. Beginning with 1958 Jaworski was for eight years First Secretary of the Warsaw Central Committee of the United Workers' Party; here he rendered valuable services in the evolution of agriculture in the Warsaw Region and in the expansion of cultural and educational institutions, like the construction of schools, libraries, museums, archives. For many years Marian Jaworski was also deputy to the Polish Parliament and member of a number of social institutions. Moreover, he was an active participant in the World Peace Movement.

In memory of the services Jaworski rendered to the Warsaw Voivodeship, after his death the paper mill at Jeziorna near Warsaw was named after him.